

REPUBLIKA

ok III

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 2-GO MAJA 1927 R.

CENA NUMERU 30 GROSZY.

119

 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

 TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
 TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Otwarcie Targów w Poznaniu

Targi zapowiadają się znakomicie. — Udział Łodzi minimalny. — „Republika“ na Targach poznańskich.

Co powiedział „Republice“ p. min. Kwiatkowski?

Poznański korespondent specjalny „Republiki“ telefonuje:

Otwarte wczoraj międzynarodowe targi poznańskie należy zaliczyć do najbardziej udanych imprez tego rodzaju w Polsce.

Przyczyniła się do tego wielka ilość wystawców, którzy prawie do ostatniego kąta zajęli 5 olbrzymich budowli, oraz znaczną połąć ziemi pod gołym niebem.

Frekwencja zwiedzających wysoka. Najsilniej reprezentowany jest przemysł rolny, techniczny, pozatem metalowy, samochodowy, galanterijny, kopalniany węglowy, ceramiczny, szklany i t. d.

Przemysł włókienniczy specjalnie łódzki obsadzony bardzo słabo. Reprezentują go następujące firmy: Szajbler i Grohman, I. K. Poznański, Karol Hoffrichter, Julian Kinderman, „Przemysł jełwabny“, fabryka fartuchów i bielizny „Artur Eger“, H. Landsberg z Tomaszowa, Tow. Łódzkiej Nielarńi i Fabryka koronek i haftów „Trójkąt“, fabryka wyrobów włókienniczych „Schütz i Hampel“, Bracia Halpern, E. Kempniński i inni.

„REPUBLIKA“, idąca zawsze po linii interesów Łodzi przyczyniła się do reprezentacji naszego miasta.

Pod szyldem 8-metrowej rozpiętości i 3-metrowej wysokości: „NAJWIEKSZY DZIENNIK ŁÓDZI „REPUBLIKA“, wiszącym tuż nad wejściem, wręczano wszystkim zwiedzającym bezpłatnie nasz specjalny numer targowy, którego poznański nakład urzywieziono tu samochodem z Łodzi w sobotę.

1 maja w Polsce.

Warszawa, 1 maja.

Dzień 1 maja przeszedł w całej Polsce spokojnie. W Warszawie wskutek codziennej niepogody udział w pochodach był niebardzo liczny. Drobne zatarci pomiędzy socjalistycznymi uczestnikami pochodów robotniczego a grupą komunistów nie wywołały zamieszania w normalnym życiu stolicy.

Również w innych ośrodkach robotniczych, jak w Łodzi, Katowicach i Dąbrowie gdzie wszędzie urządzone były przez P. P. S. obchody, dzień 1 maja minął najzupełniej spokojnie.

1 maja w Berlinie.

Berlin, 1 maja.

Demonstracje, które odbyły się w Berlinie w dniu 1 maja, miały przebieg naogół spokojny. Jedynie w robotniczej dzielnicy Neukölln doszło do starcia między grupą demonstrantów i policjantem, który został pobity łaskami. W głównej demonstracji wzięło udział około 100 tysięcy robotników.

Kilka słów uznania należy się dyrektorowi p. Krzyżankiewiczowi za organizację działu kwaterunkowego i informacyjnego.

Przebieg uroczystości.

Poznań, 1 maja.

Dzisiaj rano przybyli z Warszawy do Poznania celem wzięcia udziału w uroczystym otwarciu VII targów poznańskich: minister przemysłu i handlu Kwiatkowski jako przedstawiciel rządu, minister spraw zagranicznych Załeski z małżonką, minister rolnictwa Niezabytowski, naczelniczy wydziałów ministerstwa przemysłu i handlu Sadowski i Siebenichien, dyrektor instytutu organizacji eksportu Turski, rady ministerstwa przemysłu i handlu dr. Weisło i Jackowski.

Na dworcu kolejowym przedstawiciele rządu oczekiwali: wojewoda poznański Bniński, dowódca okręgu korpusowego w Poznaniu gen. Dzierżanowski, prezydent miasta Ratajski, prezes wielkopolskiej izby rolniczej oraz kompania honorowa szkoły przedowników policji państwowej z orkiestrą wojskową.

Po powitaniu goście udali się na teren targów. W wielkiej sali przyjęć gmachu administracyjnego targów, zebrał się przedstawiciele władz, organizacji gospodarczych i społeczeństwa oraz licznie przybyli goście z zagranicy.

Mowa powitalna.

Około godz. 9.30 zabrał głos prezydent Ratajski i wygłosił przemówienie, w którym powitał w imieniu miasta członków rządu Rzplitej oraz wszystkich przedstawicieli władz centralnych, ustawodawczych, reprezentantów państw zagranicznych i miejscowych władz państwowych i samorządowych.

Podkreślając znaczenie targów poznańskich mówca podniósł, że Targ poznański pragnie pomagać rządowi polskiemu w wysiłkach jego przy wytyczeniu dróg dla handlu zagranicznego, dbając o to, aby iść jedynie po linii dla państwa korzystnych i przezeń wskazanych.

Mówca wyraził dalej głęboką wdzięczność zarówno ministrowi przemysłu i handlu jak ministrowi rolnictwa za zalegliwość, życzliwość i mozną opiekę, jaką otaczają Targi poznańskie.

Usiłowania narodu polskiego o koło wzmocnienia tempa życia gospodarczego nie odniosły pożądaných wyników, — zaznaczył prezydent Ratajski, — gdyby nie pewność, że sternicy jego przepojeni są najszczerszą chęcią utrzymania pokoju światowego i usuwania tych przyczyn, któreby mogły gdziekolwiek zaognić polityczne czy gospodarcze stosunki między narodami.

„Szczęśliwy jestem — powiedział dalej p. Ratajski — że mogę w obecności odpowiedzialnego kierownika naszej polityki zagranicznej, ministra Załeskiego, i wobec wszystkich tu obecnych urzędowych przedstawicieli licznych narodów, z całą szczerością oświadczyć, że spo-

łeczeństwo nasze niczego innego nie pragnie usilnie, jak utrzymania pokoju między narodami. Targi poznańskie pragną być wewnątrz kraju twórczą i ożywczą siłą, nazewną zaś oknem na świat otwartym, przez które zagranica mogłaby oglądać nasz dorobek materialny i nasze postępy w dziedzinie organizacji produkcji przemysłowej i rolniczej“.

Następnie przemawiał w języku francuskim dyrektor Targów poznańskich, p. Krzyżankiewicz.

Mowa p. min. Kwiatkowskiego.

Z kolei zabrał głos minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, wygłaszając przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Otwarcie dzisiejszych VII targów — to symbol wiary, symbol programu Polski. Właśnie równocześnie delegaci i przedstawiciele wielu państw i wielu narodów śpieszą do Genewy szukać teoretycznej formuły rozwiązania kryzysu ekonomicznego Europy w tym rozumieniu, że niema dzisiaj gospodarstwa zamkniętego, że niema całkowitej, ostatecznej, pełnej sanacji pojedynczych państw bez uwzględnienia współzależnych interesów innych narodów. Skoncentrowanie jednak całej uwagi całego państwa w tym momencie na Targach poznańskich, to symbol szybkiego przekształcenia się psychiki narodu, który

ŁĄCZNIE Z WIELU NARODAMI

Europy zagadnienie ekonomiczne stawia dzisiaj na pierwszym planie.

Praca gospodarcza dla Polski ma jednak stokrotnie większe znaczenie, aniżeli taka sama praca innych państw czy innych narodów. Zastaliśmy, zwalcaliśmy, wywalczyliśmy i zdobyliśmy państwo zniszczone wojną i spalone zdeptane okupacją. Należy wszystkie siły gospodarcze podźwignąć — należy państwo zbudować, należy odrobic wielkie zaniechanie wielu dziesiątków lat ubiegłych.

Nie mamy więc innego wielkiego zagadnienia przed sobą, jak budowa i rozbudowa gospodarcza naszej ojczyzny, rozbudowa wszystkich sił ekonomicznych w państwie w wytrwałej pokojowej pracy i współpracy z innymi narodami. Pracy tej etapem i drogowskazem są dzisiejsze Targi poznańskie, które zdobyły już tak poważną renomę w kraju i zagranicą. To też życzę w imieniu rządu jaknajlepszego powodzenia inicjatywie poznańskiej; ogłaszam Targi poznańskie jako otwarte“.

(Oklaski).
Następnie minister Kwiatkowski, jako przedstawiciel rządu, dokonał przecięcia wstęgi przy wejściu z sali na teren targów, a orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Syreny maszy,

wystawionych na targach, powitały uroczysty moment przeciągłym gwizdem. W towarzystwie dyrekcji targów i prezydenta miasta Ratajskiego goście udali się do poszczególnych pawilonów w celu ich zwiedzenia.

Wywiad z p. min. Kwiatkowskim.

W czasie rautu urządzanego w sali hotelu „Bazar“, p. min. Kwiatkowski przyjął redaktora Kirięna i na temat targów poczynił następujące uwagi:

— Targi poznańskie wykazują kolosalny postęp organizacyjny. Pomijając już fakt, iż wszystkie miejsca są zajęte, stwierdzić należy postęp w grupowaniu dziedzin wytwórczości. W tym roku noszą targi szczególnie w porównaniu z latami ubiegłymi charakter międzynarodowy. Stwierdzam przy tej sposobności, iż udział Niemiec jest minimalny, co wynika oczywiście z panujących stosunków.

Szkoda, że udział Łodzi jest tak skromny, choć można było szczególnie zaprezentować artykuły eksportowe, zwłaszcza wywożone na Zachód, jak koldry bawełniane, eksportowane do Anglii i ubrania robotnicze dla południowoafrykańskich kopalni.

Spodziewam się, że Łódź zmieni w międzyczasie stanowisko do targów i gremjalnie wystawi na ogólnopolskiej wystawie, które odbędzie się w 1929 roku.

Mała ententa i prasa polska.

Praga, 1 maja.

Zjazd Małej Ententy oraz prasy teje odbędzie się w dniach od 12-go do 14-go w Jachymowie.

Jednocześnie przybędzie tam wywiezka polskich dziennikarzy, która, nawiązuje stosunki z reprezentacją prasy Małej Ententy.

„Czeskosłowenska Republika“ podkreśla znaczenie tego faktu, jako znamienne dla pogłębienia i rozszerzenia dotychczasowych ram Małej Ententy.

Rozwój lotnictwa.

Sewilla, 1 maja.

Odbiło się tu w obecności króla, księcia Walji, gen. Primo de Riveri, członków rządu oraz tłumów publiczności otwarcie nowej linii komunikacyjnej między Hiszpanją a Portugalją (Sewilla — Lizbona — Madryt). Chrestną matką pierwszego samolotu tej linii była córka gen. Primo de Riveri. Samolot, który odleciał rano z Sewilli, przybył w godzinach popołudniowych bez wypadku do Lizbony.

5 dni pracy, dwa - odpoczynku.

Taką zasadę chcą wprowadzić wielcy przemysłowcy amerykańscy.
Wolny czas sprzyja wzrostowi konsumpcji.

— „Bardzo często spotykamy się z twierdzeniem, że wolny czas jest nieprodukcyjny. Pogląd ten nie zgadza się z inną opinią, oświetlającą należyte jeden z najbardziej zaniebanych warunków rozwoju przemysłu, a polegającą na tem, że lwią część konsumpcji zależy od ilości wolnego czasu, jakim rozporządzają konsumenci.

W Niemczech zrodził się niesłuszny pogląd, że przez zwiększenie ilości godzin pracy wzmoże się również konsumpcja. Nie ulega wątpliwości, że skutki mogą być wręcz przeciwnie. W Stanach Zjednoczonych konsumpcja wzrosła z chwilą zredukowania ilości godzin pracy. Tam, gdzie ludzie dłużej pracują, mniej mają wolnego czasu — mniej również kupują.

Słowa te wypowiedział Henryk Ford na łamach jednego z miesięczników amerykańskich, które przeprowadziło ankietę na temat racjonalności wprowadzenia pięciodniowego tygodnia pracy w fabrykach.

Problem ten, zrodzony na gruncie amerykańskim, dały do tego, ażeby robotnik pracował w fabryce tylko pięć dni w tygodniu, od poniedziałku do piątku włącznie, mając do swej dyspozycji dwa dni następne w tygodniu — sobotę i niedzielę. Praca w fabrykach kończyłaby się więc w piątek wieczorem i rozpoczynałaby się w poniedziałek zrana. Tydzień roboczy składałby się wobec tego z 40 godzin, bez uszczerbku dla plac robotniczych t. zn. że zarobki odpowiadałyby 48-godzinnemu tygodniowi pracy.

Teoretycznie problem ten wygląda zupełnie zrozumiale. Ale jak się ta sprawa przedstawia w praktyce?

Jak wiadomo Henryk Ford wprowadził już tę innowację w swych fabrykach w Detroit, niewiadomo tylko czy władza automobilowa uczyniła to w myśl swych przekonań, czy też zmusiła go do tego warunki społeczne i ekonomiczne.

Stany Zjednoczone bowiem w chwili obecnej przesycone są poprostu autami szczególnie zaś wyrobami Forda.

Pozatem Ford wprowadził tę innowację do swych zakładów jako próbę. Niewiadomo więc jeszcze, czy jest z niej zadowolony.

Najciekawsze jest jednak to, że projekt wprowadzenia pięciodniowego tygodnia pracy powstał w łonie pracodawców, a nie robotników, i głównie dyskutują nad nim przemysłowcy.

Zresztą rola projektodawców nie ogranicza się wyłącznie do dyskusji nad tą sprawą; wślad za Fordem poszły również inne fabryki amerykańskie, które wprowadziły pięciodniowy system pracy.

Król wyrobów gumowych w Ameryce, Wrigley jest poprostu zazwyczajnym zwyczajnym pomysłem i wprowadził również w swych zakładach pięciodniowy system pracy, zachowując jednak całkowitą ilość 48 godzin.

Wrigley pisze o tem w ten sposób: — „97 procent moich robotników, a więc wszyscy, którzy mają coś z produkcji ogólnego, pracują od 1919-go roku przez pięć dni w tygodniu. Mam wrażenie, że nikt z nich nie zgodziłby się na to, by powrócić do dawnego systemu sześciu — lub siedmiu — pół dnia tygodnia pracy. Pięciodniowy tydzień pracy stanowi nową zdobycz społeczeństwa pracującego, przyczem my na tem również nie tracimy.

— Przedewszystkiem dzięki tej innowacji istniejącej znajdującej się w sobie personalnej ilości godzin pracy nie została zmniejszona; kobiety w dalszym ciągu pracują przez 45 i pół godziny tygodniowo, mężczyźni przez 48 godzin. Przychodzą do pracy troszkę wcześniej, odchodzą troszkę później, zarabiają tyle, ile dawniej i od piątku wieczorem mają przed sobą dwa dni świąt.

Dawniej, podczas angielskiej soboty, gdy robotnicy pracowali do dwunastej godziny, zaobserwowałem pewne zde-

nerwowanie wśród pracowników, którzy starali się jaknajprędzej skończyć robotę, by zdążyć wyjść na miasto przed zamknięciem sklepów.

Odbijało się to w znacznej mierze na jakości pracy. Poza tem ponosiliśmy straty z powodu opalania pieców w sobotę na pół dnia.

Jak widać z powyższego w Ameryce z innowacji tej wypływa korzyść obopólna. Nowy system zmienia zasadniczo całokształt życia społecznego, wywiera ogromny wpływ na potrzeby kulturalne mas robotniczych, korzystających z dwudniowego święta w tygodniu.

Ale to, co jest wygodne i pożyteczne w Ameryce niezawsze może być dobre w Europie. Nie wszyscy zachwycają się nowym systemem pracy na wzór Forda i Wrigleya.

W Europie nietylko nikt jeszcze nie wprowadził tej innowacji, lecz nawet nie zastanowiono się nad tym problemem, nie poddano go szczegółowej analizie.

Jeden z miesięczników niemieckich postanowił akcję tę zapoczątkować i zwrócił się do przedstawicieli przemysłu niemieckiego z prośbą o wypowiedzenie swych poglądów na temat aktualnego w Ameryce nowego systemu pracy.

Radca tajny Dr. Wilhelm von Opel, właściciel fabryki aut nadesłał następującą definicję:

— „Wprowadzenie przez Forda pię-

ciodniowego tygodnia pracy uważam za sprytny trick reklamowy. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że Ford spotkał się ostatecznie z pewnymi trudnościami na rynku zbytu i produkcja jego zmalała. Z tych względów jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że zmniejszenie produkcji musi pociągnąć za sobą redukcję godzin pracy.

Przemysłowiec Friedrich Minout, byłty współpracownik Stinnesa pisze:

— „W obecnych warunkach ekonomicznych państwa niemieckiego uważam nawet dyskusję na temat pięciodniowego tygodnia pracy za bezcelową. To, na co może sobie pozwolić bogaty obszarnik, w tym wypadku Ameryka, jest rzeczą niedoścignioną dla biednego i w dodatku zadłużonego chłopca — państwa niemieckiego. Dewizą społeczeństwa niemieckiego w Niemczech winno być hasło: „Oszczędzać, pracować i nie tracić nadziei, ale jednocześnie nie czynić żadnych eksperymentów“.

Radca tajny Deutrich z A.E.G. daje odpowiedź następującą:

— „W nowym systemie pracy robotników amerykańskich uwydatnia się w sposób niezwykle jaskrawy różnica ekonomiczna, jaka zachodzi między Europą a Ameryką. Wydaje mi się rzeczą niemożliwą, ażeby przez mniejszą ilość godzin pracy, zwiększono konsumpcję. Robotnik przy mniejszej ilości godzin pracy mniej musi zarabiać, mniej

więc będzie wydawał, pozatem dwa dni świąt zwiększą również wydatki do mowy.

Nie uważam również, ażeby innowację tę mógł wprowadzić tylko jeden kraj i ażeby system ten mógł się długo utrzymać. Tego rodzaju innowacje mogą mieć trwałą podstawę tylko wówczas gdy, oparte są o teren międzynarodowy.

Redaktor naczelny „Vossische Zeitung“ Georg Beduhard zastanawia się nad samym problemem:

— „Nie mogę zrozumieć istoty amerykańskiego projektu. Według mego poгляdu istnieją trzy możliwości.

Pierwsze przypuszczenie: robotnicy pracują pięć dni w tygodniu po osiem godzin dziennie jak dotychczas. Skutki więc tej innowacji byłyby takie, że robotnik musiałby mniej produkować, a przez to samo również mniej zarabiać. Na czem więc polega korzyść robotników — nie wiem!

Nie mogę również pojąć, w jaki sposób i na jakiej zasadzie wzrośnie konsumpcja. Bo skoro robotnik zamiast piąty za 6 dni otrzyma płacę za 5 dni w tygodniu, w takim razie jest rzeczą zrozumiałą, że będzie mógł kupować nie więcej, lecz mniej.

Drugie przypuszczenie: robotnik pracuje pięć dni w tygodniu po osiem godzin dziennie i płacę otrzymuje jak dawniej za 6 dni. Trudno mi uwierzyć, że coś podobnego da się przeprowadzić. Na to nie zgodzi się żaden fabrykant. Gdyby nawet się zgodził, musiałby tę nową stratę uwzględnić w kalkulacji i siła nabywcza zmalałaby znowu, gdyż ceny towarów poszłyby w górę.

Najprawdopodobniejsze wydaje się trzecie przypuszczenie: robotnicy pracują pięć dni w tygodniu po 9 i pół godzin dziennie a więc 48-ty godzinny tydzień pracy zostaje nienaruszony.

W tym wypadku wynikałoby nawet pewna korzyść dla fabrykantów, którzy tracąc na bezużytecznym opalaniu pieców w fabrykach przez cały dzień, sobotni, podczas gdy robotnicy pracują tylko do południa.

Dla przemysłowców będzie to więc z pożytkiem, a robotnik, zarabiając tyle, co przedtem,

wyda oczywiście o wiele więcej w ciągu dwóch dni, niż w ciągu jednego.

Ale skoro ma to dotyczyć wszystkich robotników, sklepy powinny być również przez dwa dni w tygodniu zamknięte, gdzie więc poczyni zakupy robotnik, który rzekomo ma zwiększyć konsumpcję?..

Dopóki te szczegóły nie zostaną należycie wyjaśnione, nie można nad tą sprawą dyskutować“.

..

Z wyżej przytoczonych uwag na temat pięciodniowego tygodnia pracy daje się wyciągnąć jeden wniosek: między Europą a Ameryką rozciąga się głęboka przepaść ekonomiczna, która nie pozwala narazie Europejczykom wzorować się na amerykańskim systemie pracy.

Różnica polega na tem, że Ameryka nie może sobie dać rady z nadprodukcją, a Europa zaczyna dopiero produkować i zaspakajać swe potrzeby.

LoL

Zabił siedem lwów jednej nocy.

Depesza z Bulawayo w Rodezji donosi, że farmer Chroup, w Wankie, nad Zambezi, zacząwszy się nocą na lwy, które mu dziesiątkowały stada, zdołał ubić siedm królów pustyni. Chroup pod rzucił im przynętę w postaci jagnięcia i sam usadowiwszy się w księżycową noc na drzewie, doczekał się przybycia 20 lwów.

Po pierwszym lwie zabitym reszta rzuciła się na zwłoki zabitego, co pozwoliło myśliwemu ubić sześciu nowych lwów. W ten sposób Chroup zdobył rekord.

Z. K.

Pani Jo — szatan głodu!

Kobieta spowodowała przesilenie gabinetowe w Japonji

Jeśli sentymentalne przygody gejsz odpowiadały talentowi Lotiego, jeśli bohaterkami tragedjami sumurajek zainteresował się egzotyzujący Farrere, to dzieje miliarderskiej kariery pani Jo Suzuki skrojone są na miarę geniuszu Balzaca.

Fantastyczna bowiem w swojej ściślej autentyczności jest historia tej filigranowej, upartej i ambitnej kobiety, która w ciągu 22-letniej doświadczenia własną pracą, energią, a zwłaszcza dzięki fenomenalnym wprost zdolnościom handlowym zdobyła fortunę, przedstawiającą wartość 35 milionów funtów sterlingów!

W 1905-ym roku pani Jo Suzuki objęła, po śmierci męża, kierownictwo małego przedsiębiorstwa, prowadzącego handel cukrem. Z biegiem czasu założyła na skromną początkowo skalę rafinerję, poczem stopniowo otworzyła jadalnię, nabyła kantor wymiany, stworzyła towarzystwo ubezpieczeń, odkupiła stocznię, zorganizowała całą flotę handlową dla swoich celów, zbudowała wielkie zakłady hutniczo-metalurgiczne, skartelowała młyny, zajęła się fabrykacją celulozowych wyrobów, stała się właścicielką olbrzymich plantacji bawełny, zmonopolizowała w swoich rękach handel ryżem, zawiadnęła wszechświatowym rynkiem kamfory, etc. etc.

Doszła do takiej potęgi, że nie było już na całym Dalekim Wschodzie ani jednego boga! kupca poważniejszego, którego działalność nie zależałaby — pośrednio lub bezpośrednio — od jej dyktanda torskich woli.

Nazwisko Suzuki powtarzał nieomal codziennie każdy japończyk, gdyż ona to, normując dyspocyjne ceny na artykuły pierwszej potrzeby — na ryż, mąkę, cukier i t. d. — decydowała w dużej mierze o bycie materialnym kraju.

A jak drapieżną musiała być ta jej drobna dłoń, skoro ludność wiejska, doprowadzona do rozpaczki stałem drożeniem ryżu, głównej potrawy japońskiej, naplemiowała ją mianem „szatana głodu“. To też nie dziwnego że przebrała się w końcu miarą cierpliwości ludu.

Wzburzony tłum wtargnął, podczas jednej z coraz częściej powtarzających się demonstracji ulicznych, do gmachu, w którym mieszczą się biura domu handlowego „Suzuki et Co.“ w Tokio. Właścicielka firmy zdołała uratować się w

porę jeszcze, uciekając z domu w stroju służacej, ponieważ obawiała się jednak być poznana i paść wówczas ofiarą gniewu, skryła się w miejscowości Shisłoki, gdzie posiadała plantację herbaty.

Oddalona wieś ta stała się w ciągu ostatecznych lat jej konspiracyjną kwaterą, skąd pod przybranym nazwiskiem, nie bacząc na grożące jej różne niebezpieczeństwa, kierowała ona w dalszym ciągu, z niezłomną energią licznymi swojemi przedsiębiorstwami przemysłowo-handlowymi.

Majątek jej zwiększony już w czasie wojny, dzięki szczęśliwym transakcjom, o 10 milionów funtów sterlingów, wznosił nieustannie w iście amerykańskim tempie, ale żadna suma nie mogła zaspokoić ambicji pani Suzuki, która, ośmielona nieprawdopodobnym wprost powodzeniem, poczęła spekulować w najbardziej ryzykowny sposób.

Ta gorączkowa pogoń za milionami, doprowadziła ją do ruiny, w ubiegłych bowiem kilku tygodniach dokonane transakcje przyniosły olbrzymie straty, a na giełdzie rozniósł się złowieszcz słycho o nieuniknionym krachu.

Pani Suzuki, osaczona ze wszystkich stron przez strwożonych wierzycieli zmuszona była zwrócić się do rządu z prośbą o pomoc pieniężną, niezbędną dla zapobieżenia kolosalnemu bankrutstwu: passywa firmy, jak wykazuje bilans dochodzą do 500 milionów funtów sterlingów!

W czasie dyskusji na ad hoc zwołanem posiedzeniu gabinetu zaznaczyły się jaskrawe różnice poglądów, ponieważ część ministrów była zdania, iż należy podanie uwzględnić, lecz nie żeby ratować powszechnie zniechęconą panią Jo, ale z powodu fatalnego wrażenia które takich rozmiarów krach wywrzeć musiał zarówno w kraju i jak i zagranicą.

Mikado Hiro Ito, ostatnia w takich wypadkach instancja, odmówił stanowczo prośbie, wobec czego gabinet podał się do dymisji, a firma „Suzuki“ et Co. zawiesiła wypłaty.

Całemu szeregowi zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw handlowych, majątków ziemskich, towarzystw okretowych etc., zawdzięczających swoje istnienie tej niezwykłej kobiecie, zadała decyzja monarcho śmiertelny cios.

Z. K.

Międzynarodowe
Targi w Poznaniu.

1—8 maja 1927 r.

Wiadomości bieżące.

MAJ

2

PONIEDZIAŁEK

Dziś: Zygmunta Kr. M.
Jutro: Roczn. Konst.

Wschód słońca 4.06
Zachód o g. 19.
Wschód ks. g. 5.15
Zachód o g. 19.35
Długość dnia: 14.26
Przybyło dnia: 7.03

Kat w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, na terenie sądu okręgowego w Łodzi rozpocznie swą działalność kat, który wykonywać będzie wyroki śmierci, wydane przez tutejszy sąd.

Trzeba zaznaczyć, że kat wypełnia jedynie wyrok sądu w trybie zwykłym, natomiast wyrok śmierci, wydany przez sąd doraźny, musi być wykonany w myśl ustawy przez rozstrzelanie. (b.)

Dokoła świata przez Łódź.

Przez miasto nasze przemaszewali wczoraj trzej poznańscy z wiosek sportowych, którzy puścili się w podróż dokoła świata.

Głobtrotterzy udali się do Warszawy, skąd odciją do Lwowa i Rumunii. (b.)

Gen. Zymierski i Rozwadowski

otrzymali już akty oskarżenia o nadużycie władzy na szkodę osób prywatnych.

Z Warszawy donoszą: Przybył do Wilna specjalny kurier M. S. Wojsk i przywiózł dla gen. Rozwadowskiego akt oskarżenia, który niezwłocznie został mu doręczony.

Gen. Rozwadowski oskarżony jest o nadużycia służbowe, których miał się dopuścić na stanowisku generalnego inspektora kawalerji w związku z dostawami broni przez lwowską firmę „Arma”. Jako zaś prezes i główny udziałowiec „Zrzeszenia Pracy” oskarżony jest o nadużycia na szkodę kupca z Antwerpi: Oyena.

Równocześnie prokurator warszawskiego sądu wojskowego pułk. Kaczmarek udał się do więzienia na Dzikiej, aby wręczyć akt oskarżenia znajdującemu się tam gen. Zymierskiemu, któremu zarzuca się nadużycia władzy przy zawieraniu umów na większe dostawy.

Oba akty oskarżenia powołują po kilkudziesięciu świadków do rozprawy głównej.

Oskarżeni mają obecnie 7 dni czasu do postawienia wniosku o powołanie świadków ze swej strony, poczem należy spodziewać się rozpisania terminu obu rozpraw, które odbędą się w Warszawie.

TEATR POPULARNY.

Dziś zwykłe przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych: 40, 60 i 80 groszy. Przedstawienia te co poniedziałek zapełniają widownię teatru popularnego literalnie po brzegi.

W dniu święta narodowego 3 Maja wieczorem w Teatrze Popularnym wystawiona zostanie na uroczystym przedstawieniu wieczorowym „Królowa Jadwiga”, wspaniały dramat historyczny w 4 aktach Szujskiego. Spektakl poprzedzi prelekcja okolicznościowa dr. E. Samborskiego.

SALA FILHARMONJI

Gościnne występy teatru

AZAZEL

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. Po raz pierwszy w Łodzi

IV wielki program

Bilety w kasie Filharmonji.

Wczorajsze święto robotnicze

M. mo ulewnego deszczu odbył się pochód i wiec na Zielonym rynku.

Komuniści zostali odcięci przez policję.

Pod ulewnym deszczem poczęły się wczoraj od samego rana zbierać robotnicy z organizacji socjalistycznych ze sztandarami i orkiestrami na Wodnym Rynku.

Podczas formowania pochodu, grupa komunistów usiłowała zająć miejsce w szeregach organizacji socjalistycznych, lecz milicja P. P. S. sprzeciwiła się. Komuniści zajęli miejsce w końcu pochodu za niezależnymi socjalistami.

Pochód ruszył ulicą Główną do Piotrkowskiej następnie Piotrkowską do Zawadzkiej.

Przed ulicą Nawrot, wprost domu Nr. 135 wysunął się

silny oddział policji

konnej i pieszej i odciął koniec pochodu, przyczem niezależnych socjalistów przepuszczono, a postępującą za nimi grupę komunistów policja rozproszyła, włączając część z nich do bramy, gdzie pod komendą nadkomisarza Izydorczyka poddano zebranych rewizji.

Większość z nich wypuszczono, a kilku odstawiono do okręgowego urzędu policji politycznej.

Następnie pochód udał się ulicami Zawadzka i Żeromskiego na Zielony Rynek.

Z trzech wystawionych trybun przemawiali przedstawiciele P. P. S., niemieckiej partji pracy i związków żydowskich, nakreślając zebranym tłumom dzieje walk socjalistycznych i wzywając do wytrwania pod sztandarami socjalizmu.

Po skończonych przemówieniach skróconych z powodu ulewnego deszczu, pochód rozwiązano i manifestanci rozeszli się.

W trakcie rozwiązywania pochodu, na jedną z mównic wszedł

poseł komunistyczny Sochacki i począł przemawiać do zebranej dokoła grupy.

Po południu odbyła się w udekorowanej sztandarami sali Filharmonji akademja, którą zagrał p. Purtał, poczem przemawiali posłowie Ziemięcki i Zerbe, oraz radny Lichtenstein.

Po przemówieniach i części koncertowej akademje zamknięto. (b.)

Turniej szachowy o mistrzostwo Polski

Jedenasty dzień zawodów.

W jedenastym dniu turnieju o mistrzostwo Polski Rubinstein grał czarnymi z Blassem, który nie najlepiej rozegrał debiut damy. Rubinstein osiągnął inicjatywę, ale Biass bronił się bardzo dobrze i doprowadził do końcówki nieco lepszej, jednakże skończyła się ona na remis.

Tartakower, grając białymi z Kremerem, bardzo szybko osiągnął przewagę i zdobył figurę, wygrywając partję.

Frydman (Warszawa) grał białymi z Makarczkyiem debiut damy i osiągnął pewną przewagę; wskutek dobrej obrony partnera nie mógł jej zrealizować i partja szybko skończyła się na remis.

Friedman (Lwów) grał białymi pionem damy z dr. Kohnem, który zmuszony był oddać damę za 2 wieże. W ostrej i skomplikowanej pozycji, jaka się potem wytworzyła, Friedman odniósł zwycięstwo nad niedoceniającym niebezpieczeństwa przeciwnikiem.

W partji Chwojnik — Regedziński osiągnął przewagę Chwojnik, ale z powodu braku czasu powtórzył 3 razy tę samą pozycję i partja była uznana za remis.

Partja Kleczyński — Kolski skończyła się nierozegraną wskutek powtórzenia posunięć.

Partja Hirszbajn — Łowcki miał przebieg ciężki i zacięty i została odłożona w kołowe prawie równej.

Chwojnik poddał bez dalszej gry niedokończone partje z Łowckim i dr. Kohnem.

Partja Łowcki — Tartakower była grana dalej i ma już 108 posunięć przy 12 godzinach gry!

Łowcki broni się bardzo dobrze wieżą przeciwko wieży i gońcowi. Partja może być grana dalej maximum do 129 posunięć.

Po jedenastu dniach gry mają punktów: Rubinstein 7 i pół i 2 niedokończone, Chwojnik 6, Frydman 5 i pół i 2 niedok., dr. Tartakower 5 i 4 niedok., dr. Kohn 5, Regedziński 4 i pół i 3 niedok., Łowcki 4 i pół i 2 niedok., Biass 4 i 1 niedokończona, Kleczyński 3 i pół, Kolski 3 i 2 niedok., Kremer 2 i pół i 3 niedok., Danuszewski i Hirszbajn po 2 i pół i 2 niedok., Friedman (Lw.) 2 i 2 niedok.

Jedenasty dzień turnieju powiększył szanse Tartakowera, który zbliża się do Rubinsteina. Zapowiada się między nimi walka na finiszu o I nagrodę i tytuł mistrza Polski.

Kandydatem do III nagrody jest obecnie Frydman, którego najbliższymi konkurentami są: Regedziński, Makarczyk i Chwojnik. Dr. Kohn może jeszcze sfinansować. Inni uczestnicy mają mniejsze szanse.

Dzisiaj będą rozgrywane niedokończone partje.

Turyści-Polonja 2:1 (2:1). Sensacje w mistrzostwie Polski.

Mecz towarzyski w Warszawie.

W dniu wczorajszym mistrz Łodzi, klub Turystów rozegrał zawody z K. S. Polonja (Warszawa) w Warszawie. Zawody odbyły się na boisku Agrykoli i były rozgrywane 2 razy po 35 minut, jako mecz towarzyski, ponieważ sędzia pż Rozenfeld z Bielska uznał boisko za niezdatne do gry o mistrzostwo Polski, a to z powodu opadów deszczowych i błotnistej terenu Agrykoli.

Sam mecz wypadł dla łodzian dość dobrze, jeżeli wziąć pod uwagę słabą grę braci Kubików, którzy wyjątkowo za dużo kombinowali pod bramką warszawian.

Dobrze grali Karasiak, Marczewski na obronie i Pałaszewski w pomocy.

Przebieg meczu dość ciekawy; w pierwszych minutach przyniatająca przewaga łodzian, jednak już w 13 min. Polonja otrząsa się z uścisku i w 18 minucie strzela pierwszą bramkę dla swych barw przez Jelskiego i w 27 minucie przez Kryglera.

Polonja, prowadząc 2:0, zwalnia tempo gry, z czego korzystają łodzianie i ostro atakują. W 34 minucie Bersz z kombinacji Kubik, Bersz, Kubik — Berszt strzela w 43 minucie jedyny i honorowy punkt dla Turystów.

Po zmianie stron gra staje się nerwowa i chaotyczna i traci wiele na swej wartości, przyczem żadna ze stron nie może zdobyć punktu

Sensacje w mistrzostwie Polski.

I. F. C. (KATOWICE) TRACI PIERSZE DWA PUNKTY Z WARTA.

W dniu wczorajszym w Poznaniu odbyły się zawody między Wartą a I.F.C. (Katowice), zakończone zwycięstwem Warty w stosunku 1:0 (0:0). Decydującą bramkę zdobył Kosicki. Sędziował p. Ziemiański z Krakowa.

W Katowicach:

Zawody między Ruchem a Warszawianką zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Gra bardzo ospała ze względu na fatalny stan boiska. Sędziował p. Łaba z Krakowa.

W Krakowie:

Zawody między T. K. S. (Toruń) a Jutrzenką krakowską zakończyły się zwycięstwem T. K. S. w stosunku 4:2 (1:1). Przez cały czas gry utrzymało się bardzo ostre tempo narzucone przez T. K. S. Bramki zdobyli Gumowski 2 i Stogowski oraz Herbsteich z rzutu karnego. Dla Jutrzenki Krumholtz i Hutzman. Sędziował p. Niedźwirski.

Zawody między Cracovią a mistrzem amatorskim Czechosłowacji K. S. Żidenice, odbyte w sobotę dały wynik 3:1 (3:0) dla Żidenic, w niedzielę 3:2 (2:1). Bramki zdobyli dla Cracovji w sobotę Gintel z karnego, w niedzielę Gintel, Wojcik i Kałuża.

Inne mecze o mistrzostwo Ligi I-ej: Jutrzenka — Podgórze 2:1 i Wisła — Korona 1:1.

Walki francuskie w Łodzi

W drugim dniu turnieju walk zapasniczych zmierzyły się następujące pary: Ferestanoff (Bułgaria) — Krotton (Włno). Zwyciężył po ostrej walce Ferestanoff parą z mostu.

Michelson (Łotwa) Neström (Szwec.) Przewaga Michelsona. Wynik nierozstrzygnięty.

Blume (Łotwa) — Deble (Berlin) Deble szybko załatwia się z przeciwnikiem i w 8 minucie chwytem „przedni pas” kładzie Bluma na obie łopatki.

Szczerbiński (Warsz.) — Solar (Styrja)

Najciekawsza walka wieczoru. Tempo błyskawiczne. Zwycięża lepszy technicznie polak w 19 minucie parą z mostu.

Dziś walczą następujące pary: Kawan (Wiedeń) — Leinen (Estonja). Deble (Berlin) — Ferestanoff (Bułgaria).

Szczerbiński (Warszawa) — Petersen (Danja).

Neström (Szwecja) — Blume (Łotwa).

Jutrzejsza premiera „Daru Wisły” Morstina

rozpocznie się z powodu uroczystości narodowej przemówieniem okolicznościowym wiceprezesa rady miejskiej p. J. Wolczyńskiego, poczem odegrany będzie hymn narodowy. Na przedstawieniu będą obecni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz sfer społecznych.

Sama sztuka Ludwika Hieronima Morstina, jako niegrana dotąd na żadnej scenie polskiej, budzi szczególnie zainteresowanie sfer kulturalnych miasta, zarówno jak stolicy, skąd przybywa na premierę cały szereg krytyków teatralnych.

Kasa zamawiań sprzedała już bardzo dużo biletów na premierę.

Dziś, na przedstawieniu dla inteligencji, po cenach najniższych — „Najdroższa moja Peg”.

W środę raz jeszcze i ostatni — „Proboszcz wśród bogaczy”. — Ceny najniższe.

W piątek — „Elenit Alfa” — Ołtaszewskiego.

TEATR POPULARNY w sali GEYERA.

Jutro, w dniu święta narodowego, w dniu 3 maja dyrekcja Teatru Popularnego w sali Geyera wystawia sztukę z czasów niewoli „Gwiazda Syberji”.

CASINO

Motto: „Czy kobiety są sprzedajne?” Dzieje miłości, miłostek, przepychu i elegancji stolica świata--Paryża

ULICA POKUSY (Rue de la Paix)

Film, który rozwiązuje odwieczne zagadnienie: Czy Kobieta można kupić za pieniądze?
W roli społecznej „kobietki” na którą z jednej strony czyha bagno grzechu i rozpusty, z drugiej — miłość, pełna pikanterji aktorka

Andrée Lafayette Partnerem jej jest ra-
sowy aktor francuski **Leon Mathot**

Początek o godz. 3.30 po poł.

„APOLLO“ 16 Konstantynowska 16

Dziś trzeci dzień
Wielkiego

Międzynarodowego Turnieju

WALK zapaśniczych

Dziś walczą pary:

Kawan (Wiedeń) — Leinen (Estonia)
Debie (Niemcy) — Ferestanoff (Bułgaria)
Szczerbiński (Warszawa) — Petersen (Dania)
Neström (Szwecja) — Blume (Łotwa)

Początek walk o godzinie 8.30
Początek koncertu o godz. 8-ej.

Kasa czynna od 11 do 2-ej i od 5-ej po poł.

Tajemnica rozwodów
LEE PARRY
polega na tem, że piękna aktorka nie potrafi powiedzieć:
— NIE
nawet gdy wcale nie kocha.
Poślubne, pikantne perypetie cudnej Lee, które przekonają was o tej prawdzie, ujrzycie w filmie:
„Ta... która „odmówić” nie może...”
który będzie wyświetlany
w CASINIE

Zamykanie ksiąg handlowych
Otwieranie „ „ „
Prowadzenie „ „ „
Regulowanie „ „ „
Kontrola „ „ „
Przekształcanie na spółki akcyjne
Nadzór nad przedsiębiorstwami
Zastępstwa
Likwidacje przedsiębiorstw
Separacje spółników
przyjmuje
O. Pfeiffer
Łódź
Kopernika (Milsza) 57.

Dr. med
Niewiański
choroby skórne
i weneryczne
naświetlania
lampą
kvarcową
Przyjmuje od 5-8
Sienkiewicza 34.

Dr. med.
Różaner
Dzielnia № 9.
Tel № 28-98.
Choroby skórne,
weneryczne i mo-
czopłciowe.
Przyjmuje
od 8-10 i od 5-8
Leczenie lampą
kvarcową

Poszukiwany
do biura młody inteligentny urzędnik znający język polski i niemiecki w słowie i piśmie, w charakteru sekretarza. (zastępcy szefa) Of. sub „sekretarz” do „Republik”

Do wynajęcia
2 i 3 pokoje z kuchnią wszelkimi wygodami przy ulicy Al. Kościuszki 21
Zgłosić się u dozorczy.

DUŻY
siłeczny frontowy
pokój
z zaraz do wynajęcia jednemu lub 2 solnym panom. Wiadomość. ul. Pańska 27, m. 8.

LAUREATKA
moskiewskiego koneserwatorum, wznowiła lekcje gry fortepianowej 10-12 i 3-5 pp
Wschodnia 72, m. 19.

Do wynajęcia
pokój
frontowy z balkonem. Piotrkowska 87, m. 8

Posady
Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa Żorawia № 42. Kursy wycieczają listownie: buchalteru rachunkowości kuznieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nanki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

Kupno sprzedaz
Urządzenie „Cukierni Kawiarni” z 4 miliardami, tanio do sprzedania pod łódzią. Wiadomość: Łódź, Lubelska 8, Witteczak. 4

Autobus — koresorja nadające się do Forda lub do Chevroleta gotowa do sprzedania, Cegielniana 62.

Półki i regały w dobrym stanie nadające się do każdej branży są tanio do sprzedania. Wiadomość u dozorczy Anny 53

Lokale
Do wynajęcia 2 i 3 pokoje z kuchnią wszelkimi wygodami przy ul. Al. Kościuszki 21, zgłosić się u dozorczy.

Rozmaite
Wypożyczając na letnisko pod Łodzią, zabiorę z sobą kilka panenek, smaczna gospodarska kuchnia, pomoc w lekcjach, konwersacja francuska i niemiecka. Cena bardzo przystępna. Of. „W. kacje”.

Były sekretarz adwokacki i notarialny przyjmie jeszcze kilka domów do administracji. Oferty sub „Rządca domów”

Bezpłatne prospekty i listownych kursów stenografji kaligrafji wysyła Redakcja Stenografji Warszawa, Szczygła 12 30-V

Uwaga. Tapicer i dekorator. Za 30 zł. na tydzień każdy może dostać materjał, otomany, leżanki, tancerzy, krzesła. — Solidnie wykonywa Uwaga u P. Wajsa. Sienkiewicza 18 3

Wykwalifikowana modystka przerabia futrowe, słomkowe, jedwabne kaleszki na najmodniejszą za 3 zł. — raska, Zielonka, w podwórzu.

NERWOWI NEURASTENICY,
cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca itp. otrzyma bezpłatnie broszurę dr. Weisego „Cierpienia nerwów” dr. Gebhard et Co. Gdańsk.]

DRUCKMEISTER
Poszukuje się pierwszorzędnej majstra na wyjazd zagranicę do drukowania towarów. Zgłaszać się: Cmentarna 3a m. 16

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet denty-
— styczny przy Górnym Rynku, —
Piotrkowska 294, tel. 22 89
przy przystanku tramw. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szeplenie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
— Wizyty na mieście. —
Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlania lampą kvarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med
BRAUN
Południowa № 28
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kvarcowa
Przyjmuje
od 9 do 11 rano
i od 5 — 8 w.

—Prenumerata— ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi „Ilustrowana Republika” zł. 4.50, za odnośnienie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamiesz. owe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o dpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.